

Armia jest i będzie potrzebna

Wywiad z generałem Leszkiem Surawskim Inspektorem Wojsk Lądowych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

MG: Skąd pomysł, aby w Mławie zorganizować Święto Wojsk Lądowych?

LS: Wojska Lądowe czerpią siłę do działania i wzorce do wychowania nowych pokoleń żołnierzy opierając się na tradycji, która ma swoje źródło w historii. Dlatego też, wrzesień jest dla Wojsk Lądowych miesiącem szczególnym. W tym to okresie obchodzimy swoje święto, które ustanowione zostało na pamiątkę wielkiego zwycięstwa odniesionego pod Wiedniem – tzw. Wiktorii Wiedeńskiej. 12 września 1683 roku miała miejsce bitwa stoczona między wojskami polsko – austriacko – niemieckimi pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego z armią Imperium Osmańskiego, której przewodził wizer Kara Mustafa. Wówczas bitwa ta uchroniła Europę przed islamizacją. Ale wrzesień jest również miesiącem, w którym obchodzimy kolejną rocznicę wybuchu II Wojny Światowej i walk toczonych w czasie Kampanii Wrześniowej. Zatem czas ten, jest dobrą okazją do pogłębionej refleksji nad rodowodem Wojsk Lądowych. Nad jej tradycjami, ale również nad wyzwaniem przyszłości. Wojna Obronna 1939 roku została przez Polskę przegrana. Nie oznacza to jednak, że w czasie jej trwania ponosiliśmy same porażki. Co więcej, w trakcie działań Wojsko Polskie odnosiło też duże sukcesy. Jednym z takich chwalebnych przykładów

była właśnie Bitwa pod Mławą. To właśnie tu mamy do czynienia z przykładem żołnierskiego kunsztu i odwagi, która powinna być dla nas źródłem dumy porównywalnej z tą, jaką czerpiemy z Wiktorii Wiedeńskiej. Stąd wziął się pomysł, aby wraz z obchodami święta Wojsk Lądowych uczcić pamięć bohaterskich żołnierzy 20. Dywizji Piechoty. Za wyborem Mławy przemawiał również fakt, szerokiego zainteresowania samą bitwą oraz jej bohaterami w środowiskach rekonstruktorów i organizacji proobronnych. Stanowi to wspaniałą okazję do uczczenia Bohaterów Września i upowszechniania wielowiekowej tradycji Wojsk Lądowych. Jest to również wspaniała okazja do upowszechniania postaw patriotycznych i proobronnych w społeczeństwie.

MG: Co, Pana zdaniem, łączy upamiętnianych w Mławie w sposób szczególny bohaterów 20. Dywizji Piechoty, ze współczesnymi żołnierzami Wojsk Lądowych?

LS: Żołnierze 20. Dywizji Piechoty wykazali się walecznością, nieustępliwością, znakomitym wyszkoleniem i męstwem. To są ponadczasowe cechy, którymi charakteryzują się również współcześni żołnierze Wojsk Lądowych. Dzięki tym cechom odnosiliśmy sukcesy m.in. w Iraku i Afganistanie. To one dają nam siłę do sprostania licznym wyzwaniom czasu pokoju. Zaliczyłbym do nich np. udział w licznych ćwiczeniach sojuszniczych jak ANAKONDA-16, ale też stała gotowość do niesienia pomocy ludności cywilnej podczas klęsk żywiołowych. Co więcej, jestem przekonany, że będą one również źródłem siły i dumy dla przyszłych pokoleń żołnierzy Wojsk Lądowych.



Fot. Archiwum UM Mława

MG: Żyjemy w świecie otwartych granic, dynamicznych zmian i wszechstronnego rozwoju. Czy są nam dziś jeszcze potrzebne armie?

LS: Właśnie świat otwartych granic, dynamicznych zmian i wszechstronnego rozwoju, o którym Pani wspomniała, ukształtował charakter współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Zagrożenia nie zniknęły, a jedynie zmieniły swoją postać. Koniec XX i początek XXI wieku miały przynieść nową jakość w metodach rozwiązywania konfliktów. Wraz z zakończeniem najkrwawszego w dziejach ludzkości stulecia miała nastąpić era pokoju i rozwoju. Zasadniczym źródłem takiego przekazu był rozpad Związku Radzieckiego oraz bardzo udana transformacja polityczna i gospodarcza większości państw byłego Układu Warszawskiego, zbliżając je do państw demokratycznych i struk-

tur międzynarodowych, w tym zwłaszcza do NATO. Co ciekawe, przekazu tego nie zaburzały nawet prowadzone wówczas liczne i krwawe, chociaż stosunkowo niewielkie, jeśli chodzi o zasięg konfliktów zbrojne. Weźmy choćby za przykład wojnę w byłej Jugosławii. Wówczas to, na fali wzajemnego zaufania, prowadzono zakrojone na szeroką skalę działania mające na celu redukcję liczebności armii europejskich. Skutkiem takiego sposobu myślenia było znaczne ograniczenie potencjału ilościowego i jakościowego, praktycznie we wszystkich armiach Europy. Zaognienie sytuacji politycznej na świecie, w tym niestety w Europie Wschodniej spowodowało, że na nowo pojawiło się widmo konfliktu zbrojnego, w którym Polska może być zaangażowana. Zatem, niestety nadal aktualna jest stara rzymska maksyma Tytusa Liwiusza „Si vis

pacem, para bellum” (Chcesz żyć w pokoju, szykuj się do wojny). Jestem pewny, że myśl ta jednoznacznie identyfikuje obecny stan rozwoju ludzkości. Ponadto, będzie ona również aktualna w dającej się przewidzieć przyszłości. Chciałbym jednak zaznaczyć, że obszar aktywności sił zbrojnych to nie tylko wojna. Przypomnijmy sobie wydarzenia ostatnich dwóch miesięcy, kiedy w organizację i realizację Szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży zaangażowanych było kilkanaście tysięcy żołnierzy. Wspomnijmy liczne sytuacje kryzysowe, np. klęski żywiołowe, kiedy to pomoc żołnierska była niezbędna. Zatem nawiązując do Pani pytania – armia jest i będzie potrzebna, a wręcz niezbędna.

MG: Jak dziś wojsko zachęca młodych ludzi do wstępowania w swoje szeregi?

LS: Organizacja trwającego święta Wojsk Lądowych podczas rekonstrukcji bitwy pod Mławą, obchody święta Wojska Polskiego z defiladą sprzętu wojskowego w Warszawie są najlepszymi przykładami promocji służby wojskowej i Sił Zbrojnych RP. Należy również wspomnieć o szeregu akcji promocyjnych we wszystkich garnizonach m.in.: odwiedzanie szkół, współpraca z organizacjami proobronnymi, czy choćby coroczne Dni Otwartych Koszar, podczas których istnieje możliwość „dotknięcia” uzbrojenia, spotkania z żołnierzami, na które serdecznie Państwa zapraszam. Choć właściwie muszę przyznać, że Wojsko Polskie nie potrzebuje usilnie zachęcać młodzieży do wstępowania w jego szeregi. Młodzi ludzie garną się do wojska, gdyż poza gwarancją stabilizacji, jaką oferuje stanowisko żołnierza SZ RP, daje ono

możliwość własnego rozwoju, zdobycia wielu umiejętności (niemożliwych do zdobycia lub bardzo kosztownych w środowisku cywilnym – strzelectwo, spadochroniarstwo). Służba w wojsku daje również gwarancję utrzymania dobrego zdrowia i kondycji fizycznej oraz mam nadzieję prestiżu z racji wykonywanego zawodu.

MG: Jest Pan obecny na mławskich rekonstrukcjach niemal od początku. Jak odbiera Pan nasze miasto i to widowisko?

LS: To już dziewiąta rekonstrukcja. Rozmach i atrakcyjność widowiska rośnie z roku na rok. Pomysł jednodniowego przedstawienia zamiast wcześniejszych dwóch dni uważam za trafny. Będzie dłuższy program, więcej atrakcji co na pewno przyciągnie jeszcze większą liczbę odwiedzających. W ubiegłorocznej rekonstrukcji pokaz sprzętu wojskowego organizowała 16.DZ, w tym roku obecnego uzbrojenia będzie jeszcze więcej – reprezentowane będą całe Wojska Lądowe. Mam nadzieję, że przy współpracy z Wojskiem Polskim wydarzenie to – być może w niedługim czasie „zdetronizuje” bitwę pod Grunwaldem. To osiągnięcie – wspaniała organizacja widowiska – będące zasługą władz miasta i całej okolicznej społeczności wystawiają miastu wysoką ocenę. Cieszy mnie, że władze miasta kładą nacisk na kształtowanie postaw patriotycznych, poprzez organizację widowiska, ale również poprzez poparcie inicjatywy, by utworzyć w Mławie mauzoleum żołnierzy polskich – Armii Modlin poległych we wrześniu 1939 r.

MG: Jeszcze raz dziękuję za możliwość włączenia Wojsk Lądowych do tego przedsięwzięcia.

Rozmawiała Magdalena Grzywacz

Śniąc o wojennej traumie

Na rynku księgarskim właśnie pojawiła się publikacja Domenica Agresty, Leszka Zygnera i Magdaleny Grzywacz „Bitwa pod Mławą 1939 w pamięci zbiorowej”. Praca podsumowuje realizowany w ubiegłym roku w naszym mieście międzynarodowy projekt badawczy „Social Dreaming – History and Trauma”.

Projekt realizowany z inicjatywy prof. Domenica Agresty, prezesa Centro Studi di Psicologia e Psicosomatica Clinica z Pescary (Włochy), został zainspirowany Rekonstrukcją Bitwy pod Mławą. Włoscy psycholodzy wraz z przedstawicielami Stacji Naukowej im. prof. Stanisława Herbsta w Mławie oraz tutejszego Wydziału Elektroniki, Dziennikarstwa i Technik Multimedialnych Państwowej Wyższej Szkoły

Zawodowej w Ciechanowie prowadzili w naszym mieście badania mające na celu odkrycie głębszego wymiaru kultury i tożsamości narodu oraz cech charakterystycznych dla mieszkańców Mławy i całej Polski. Ich uczestnicy oglądali wspólnie filmy nawiązujące do II wojny światowej, po czym – dzień później – dzielili się snami stymulowanymi przez obejrzany obraz. Interesujące wyniki badań omówiono na

konferencji podsumowującej projekt, zorganizowanej 4 grudnia 2015 r. w mławskim oddziale ciechanowskiej PWSZ.

Książka „Bitwa pod Mławą 1939 w pamięci zbiorowej” jest pokłosiem zeszłorocznego projektu i wspomnianej konferencji, złożyły się na nią zaś wygłoszone podczas tej ostatniej referaty Domenica Agresty, Leszka Zygnera i Magdaleny Grzywacz (w wersjach polskiej, angielskiej i -

w przypadku pierwszego z autorów – również włoskiej). Można ją już nabyć w Stacji Naukowej im. prof. Stanisława Herbsta przy ul. 3 Maja 5 w Mławie. Patronat nad całym projektem objął Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski. KN

Książka podsumowuje międzynarodowy projekt badawczy inspirowany Rekonstrukcją Bitwy pod Mławą

